

CENA
20 GR

DWUTYGODNIK HARCERSKI



Nad Howerlą mgła

A. Progulski

SKAUT

T. XXIV

15 stycznia 1937

Nr 10



DALEJ * Z * POSAD * BRYŁO * ŚWIATA

**ODZNACZENIE
NACZELNEGO SKAUTA ŚWIATA**

Prezydent Republiki Francuskiej Lebrun, wreczył w dniu 12 zm. odznaki Wielkiego Krzyża Oficerskiego Legii Honorowej Lordowi Gen. Baden-Powellowi — Naczelnemu Skautowi Świata.

BETTY BADEN-POWELL

najmłodsza córka Naczelnego Skauta postąpiła we wrześniu ub. r. p. Gervasa Clay'a, uradnika administracji bryt. w Rodezji (płd. Afryka). Betty była sekretarką swej matki Olave B.-P. Naczelnicy Skautki i towarzyszyła jej we wszystkich podróżach skautowych.

**POMYSŁOWOŚĆ
SKAUTEK PŁD. AFRYKI**

Sporządziły one dla lady Baden Powell trybunę w postaci kuli ziemskiej wysokości 5 1/2 stóp, odlanej z cyny i pomalowanej przez nie własnoręcznie jak prawdziwy globus. (Wejście schodkami od tyłu). W ten sposób umysłowość i patriotyzm skautek kierowniczek organizacji w czasie jej przemowień.

PODRÓŻ DOOKOŁA ŚWIATA

Lord i lady Baden Powell udali się wraz z dwiema córkami jesienią 1904 na Jamboree do Melbourne w Australii. Po drodze zatrzymali się w Egipcie, na Cejlonie, Płw. Malajskim i w Indiach Holenderskich, podziwiając wszędzie miejscowe tancerki, piosenki i zwyczaje prezentowane przez egzotyczne skautki i skautów. Wracając zwiedzili Nową Zelandię, Kanadę i Stany Zjednoczone. Podróż trwała rok.

NARODOWY ZŁOT SKAUTÓW AMERYKANSKICH W WASHINGTONIE

Skauci amerykańscy przygotowują wielki narodowy zlot od 30 czerwca do 9 lipca 1937 r. Zlot ten odbędzie się pod znakiem obozowania, które przeprowadzone będzie tam na obrzniętą skałę i przedstawiać będzie dorobek skautów w tej dziedzinie w ostatnich latach.

ZGON WICEPREZYDENTA B. S. A.

W Ameryce zmarł Franciszek Presbrey, wice-przewodniczący skautów amerykańskich, jeden z założycieli tego olbrzymiego ruchu obejmującego dziś blisko półtora miliona chłopców. Presbrey poświęcił 26 ostatnich lat swego życia prawie całkowicie ruchowi skautowemu a specjalnie z dużym zapalem zajmował się redakcją największego dziś pisma skautowego „Boys' Life” (Życie chłopców).

— Cześć Jego pamięci.

WYSTAWA ŚWIATOWA W PARYŻU

Organizacje skautek francuskich przygotowują się do przejścia siostrskautek z innych krajów wiedzających wystawę w r. 1937.

RUCH SKAUTOWY WŚRÓD INDIAN I MURZYŃÓW W AMERYCE

W ostatnich latach skauting amerykański rozwinął żywą działalność wśród Indian i Murzyńców, którzy stanowią przeszło 10% całej ludności Stanów Zjednoczonych. — Fracja skautowa u Indian ogranicza się przede wszystkim do rezerwatów, gdzie znajduje się blisko 43.000 chłopców w wieku skautowym. Szczególnie pomyslnie kształtuje się praca skautowa u Murzyńców, doskonale rozumiejących ducha skautowego i wcielających w życie ideały skautowe. Dziś w Ameryce jest blisko 1,5 miliona chłopców Murzyńców w wieku skautowym. Zobaczymy ich obok ciemnoskórych Indian na najbliższym Jamboree w Holandii w r. 1937.

„SKAUT SŁOWIAŃSKI”

czasopismo służące interesom skautów-słowian jest obecnie wydawany przez Związek Skautów Królestwa Jugosławii w Belgradzie, siedzibie przewodniczącego Związku skautów słowiańskich. Związek ten obejmuje organizacje skautowe: Bułgarii, Czeskosłowacji, Jugosławii, Polski i Rosji (na emigracji). Artysty są drukowane w językach narodowych i francuskim.

SKAUT

DWUTYGODNIK MŁODZIEŻY HARCERSKIEJ
POD REDAKCJĄ WIKTORA FRANTZA

Tom XXIV

Nr 10 (333)

RAMIĘ KRZEP! OJCZYŹNIE SŁUŻY



ŚP. BOLESŁAW POPOWICZ

Senator Rz. P., generał bryg. w st. spocz., działacz harcerski i długoletni Przewodniczący Zarządu Okręgu Lwowskiego Związku Harcerstwa Polskiego.

Harcerstwo lwowskie poniosło wielką i bolesną stratę wskutek śmierci długoletniego Przewodniczącego Z. O. Lw. Z. H. P., którego ofiarą i nieustraszoną pracą dla dobra harcerstwa ziem południowo-wschodnich przyczyniła się wybitnie do jego rozwoju.

Śp. Druh Popowicz urodził się we Lwowie dnia 2 IX 1878 r., gdzie ukończywszy gimnazjum wstąpił na uniwersytet, poczym poświęcił się zawodowi nauczycielskiemu. Jako nauczyciel, rozwijał przed wojną barzdo wybitną działalność niepodległościową i współpracował na terenie lwowskim z marszałkiem Piłsudskim. Z wybuchem wojny odbywał całą kampanię wojenną z 6 pułkiem Legionów. Po wojnie dowodził 6 pp. Leg., bierze udział w obronie Lwowa i wojnie przeciw bolszewikom. Po tej wojnie dowodził 1 dyw. Leg. poczym w r. 1928 obejmuje dowództwo O. K. 6 we Lwowie.

Wybrany Przewodniczącym Z. O. Lw. Z. H. P. w dniu 13 XI 1931 piastuje tę godność do dnia 27 III 1933 oraz od dnia 9 IV 1934 do dnia śmierci. W dniu 25 marca 1934 za pracę harcerską zostaje Mu nadana „Odnaka wdzięczności” przez Naczelnictwo Z. H. P.

W r. 1935 wybierany senatorem Rz. P. przechodzi w stan spoczynku jako generał brygady.

Zmarł 9 stycznia 1937 r. we Lwowie.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI

A jeśli komu droga otwarta do nieba: tym co służą ojczyźnie

Kochanowski

Wartość wychowawcza.

Dillon Wallace, badacz Labradoru i członek National Camp Committee (Narodowego Komitetu Obozownictwa) tak pisze:

Byłem raz z początkiem zimy sam, daleko na wielkim północnym odłuziu. Nie miałem namiotu ani schronienia, byłem lekko ubrany, nie miałem żywności, nie miałem broni ani siekiery, tylko sztylet. Przez dwanaście dni walczylem z naturą, a podczas dwudziestu z tych dni wielka wiaławość śnieżna przewalała się nad krajem, przy temperaturze lawirującej dookoła zera. Ale ja przeżyłem to, ponieważ nauczyłem się wielu praktycznych rzeczy, których może się nauczyć każdy obserwując, z szeroko otwartymi oczami skaut.

Przeciwny skaut może nigdy nie znaleźć się w takim położeniu, ale gdy wróśnie na nieczyżkę, pracującego zawodowo, nauką w swoim codziennym życiu inne trudności i wtedy poleganie na samym sobie, zaradność, spostrzegawczość i inne wartości, których nauczył się podczas obozowania będą mu dobrze służyły. Mam nadzieję, że wszyscy nasi skauci będą obozowali z postanowieniem zdobycia zimy i teżyni skautowie. Naucza się z siebie bez narzekania, małe niedogodności i rozczarowania z którymi natrafia, wszystkie ścierać w naszym codziennym życiu. Życie podczas zimowego obozu robi każdego chłopca (dziesięciu), szlachetniejszym i godniejszym zaufania. Nauczy go myśleć przedtem wrócić do domu ze wzmocnioną otuchą i z postanowieniem polegania na samym sobie.

Momenty emocjonalne.

„Skaut kroczy przez lasy eichym krokiem. Jego bystre oko spostrzegawcze wiele rzeczy, których inni nie dostrzegają. Po śladach tropi i poznaje zwierzęce zapachy, zbliża się do przyrody, wie jak ją obserwować i uczy się życia z jej otwartości dla wszystkich, pełnej mądrości i uroczej wiedzy, księgi”.

Czy pamiętasz, że jakim wzruszeniem czytałeś po raz pierwszy te, lub tym podobne słowa w jednej z harcerskich książek? Wstaw się na chwilę w położenie chłopca, który pełen entuzjazmu wstępuje do drużyny. Wzbrania podsuwa mu wiele wspaniałych obrazów lepszych harców, wypraw

i obozów. Przyszłi spodziewając się znaleź w harcerstwie swoją „Wielką przygodę”, a zbudził się znalazłszy rzeczywistość wypełnioną rozkazami, lekturą i gawdaniami.

Otóż obozowanie jest terenem, gdzie najlepiej można rozwijać zarówno idee skautingu, jak i praktyczne przygotowanie i wiadomości chłopców. Wiele drużyn obozuje na wiosnę, w lecie i w jesieni (późna wiosna i wczesna jesień), ale w zimie — ah, w tem seki!

Obecnie skauci prawie wszędzie wypowiadają się za całorocznym programem obozowania i włościęgi.

Pierwszy problem.

Jest wiele zalet, którymi zimowy oboz przewyższa letni. Wiele jednak drużyn przegaduje zime bez jednego nawet wypadu. Nie próbują głównie z dwóch przyczyn, które w ich oczach nabierają wielkiej wagi. „Nie ma żadnej szopy, ani nawet starej stodoly, która by mogła być dostępna dla drużyny”, jak będziemy mogli żyć bez schronienia!”

Tacy drużynowi zanadto przeceniają trudności zimowego obozowania. Jest to, co prawda, program tylko dla tegich harcerzy, dla skautów, którzy są doświadczeni w obozowaniu, chyba że jest dostępne odpowiednie schronisko. Setki jednak skautów obozuje co roku pod namiotami, gdy temperatura waha się od 14 stopni powyżej do kilkunastu stopni poniżej zera i są zdani dowolnie z przyczyn. Niektórzy silni skauci śpią nawet na otwartym powietrzu używając worów do spania lub kocy. Tak więc kwestia schronienia nie jest trudnością nie do przekroczenia. Starsi chłopcy drużyny mogą obozować wygodnie w namiotach i będą tym bardziej zadowoleni. Drużyna może zbudować chatę na stały oboz. Ale też może się zdziwić, że na sobotnich wycieczkach odrzuci jej stara stodole lub opuszczoną budę, która można zabezpieczyć przed niepogodą. I pomyśl o radości, o zerknięciu się z naturą w jej nowej zimowej szacie, o doznaniu tej przyrody. Przemysłowo dokonanego czynu, niezmiordowana energia, która przynika cie!

Co, gdy niema śniegu?

To jest duża przeszkoda. „Jest bardzo wygodnie ludziom północni mężczyźni obozie zimowym. Narty i łyżwy,

sanki i sporty na lodzie czynią z każdego zimowego obozu karnawał. Ale czasem nie mamy nawet tyle śniegu, aby napłynąć filiżankę Zamarznięta, obojętne głołocna ziemia albo błoto — to jest nasz zimowy oboz. Jakże możliwości programowe!”

Odpowiedź na to jest: Wszystkie na świecie! Przeprowadź jakiś skautowy program, którybys przeprowadził w lecie, z wyzowaniem zimowej pogody i nowości zimowych warunków. Praktycznie biorąc wszystkie harcerskie próby mogą być przeprowadzone na powietrzu, oprócz drwania. Jest w dodatku duża różnorodność czynności, które czekają waszej inicjatywy. Zima jest idealnym czasem, kiedy można uciec od centralnego ogrzewania, duszących pokoi i harcerstwa w łybie, aby zażywać prawdziwych harców. Nie przepięj całej zimy w legowisku jak niedźwiedź, ponieważ jest zimno. Wyjdź i bądź zadowolony z tego! Wrodzisz tępiając życiem i nie będziesz jeszcze zar. Skauci nie rosną silni i wytrzymali w domu, ale w otwartej przyrodzie. Świeże powietrze, rzeknie fizyczne ćwiczenia, zdrowe pożywienie i regularny sen są dobrą kuracją na pokojową duszność.

Problem zdrowotny.

Zdrowotne warunki w zimie są specjalnie korzystne. Wiele zabiegów zdrowotnych kończy się z ustaniem ciepłej pogody. Na kwestie ochłodzenia odpowiadają bezczynnością. Natura zaś przygotowuje wszystkie materiały, aby móc zachować żywność bez obawy zepsucia. Mchy, komary i inne dokeczliwe owady uleciały i nie dręczą obozujących. Hurra! Weźmy mrowki, pszczoły i kleszcze nie będą narzucały wam swego towarzystwa. Kurz, który szybko powstaje, aby powiadać cie w lecie, leży teraz rozłożony, pokonany przez ciężki deszcz i śnieg.

Nikt nie ma w mowyki, ani powodu, by pozostać nieczynny. Upał, wilgoć i obawa porażenia słonecznego mogą służyć jako wymówki przy lenistwie w lecie. Czasem można spowodować naturalny brak energii. W zimie temperatura jest taka, że zachęca a nawet wymaga krępkociwego działania. Staw, który jest bezpośrednią atrakcją letnich, wodnych sportów jest jeszcze i teraz zdalny do łódkowania i żeglownia, albo też do łyżwania, hokeju itp. Z drugiej strony staw nie jest konieczny podczas zimowego obozu.

Wielec wolnego czasu.

Podczas normalnych warunków letnich chłopcy spędzają większość

swego czasu w terenie i wyglądają do brzo. W zimie szkoła wymaga przeważnie części dnia i pozostawia bardzo mało czasu na rozrywki w terenie. Jest to szczególnie prawdziwe w miastach, gdzie często brakuje miejsca na zimowe sporty. Jeżeli chłopiec pracuje w sklepie, fabryce lub biurze, jego otoczenie zwraca mało uwagi na jego stan fizyczny.

Zima, jako sezon wielu krótkich wakacji, jest w szczególności hojnym w dawaniu okazji do obozowania i wycieczek.

Zapewnie inaczej rzecz się ma w lecie, na wsie obciążają chłopca pracą gospodarczą i ogrodniczą. Wielu chłopców w miesiącu udaje się znaleźć prace na letnie miesiące. Jeżeli chłopiec nie pracuje, może być jeszcze wiele przyczyn, aby zajął się radością obozowania, wycieczek i sportów. Może być z rodziną na letnisku tak daleko od miejsca obozu, że rodzice nie pozwolą mu wyjechać. Słowem mówiąc krótko wielki procent wspólnych grup nie może obozować w lecie z powodów, które w zimie mogą nie wchodzić w rachubę wogóle albo w bardzo małym stopniu.

Dużo wolnego miejsca.

W lecie obozowanie jest urozmaiceniem dla większości. Roje wycieczkujących i motocyklistów, nazywając siebie obozującymi, nie są kłopotliwi, nie miejsca na brzegach kolumny przelotu, strumienia i na polankach lepszych. Rezultat jest ten, że w lecie skauci muszą iść daleko, często biorąc całe wyposażenie, aby znaleźć odpowiedni teren, gdzie nie będą niepokojeni przez zgraje pseudo-obozujących. Obozowanie zimowe jest poza możliwością nowicjusza. A zatem wybrane miejsca, doskonale zaopatrzone, są do dyspozycji skautów.

Możliwość położenia obozu bliżej domu czyni go bardziej osiągalnym dla wielu chłopców. Zmniejszenie odległości znaczy, że wzdornie i skauci będą mogli poświęcić programowi więcej godzin, który musiałby być w innym wypadku poświęconie podróży. A w ograniczonym trwaniu zimowego obozowania każda godzina i każde pół godziny dużo znaczy i musi być rozdane.

Urok zimowych sportów.

Urok zimowych sportów jest niezaprzeczalny. Jeżeli się dobrze prowadzą, otwierają one nowe drogi, którym można przemówić do chłopców. Bardzo różnorodnie to gry są wybitnym kontrastem do sportów i gier skautowych lata. Większość z nich da

je sposobność do pracy zespołowej. Wszystkie wymagają ciągłej akcji — a w razie odpowiedniego prowadzenia przyczynia się do fizycznego rozwoju młodzieży i wzbudzenia dobrego ducha drużyny.

Najpięknij okres przygotowawczy.

Zadaniem drużyny nie może być na zimowy obóz chłopców przygotowawczych do przegrzanych pokoi, których jedynym ewenementem na powietrzu jest przechadzka do szkoły. Drużyna może podzielić swe prace według pór. Nie jest trudno, aby skauci rozentuzjowali się na myśl.

Każdy skaut może zacząć swe przygotowanie do spania przy szeroko otwartych oknach i codziennej zimnej kąpeli.

Jeżeli drużyna jest drużyna wycieczkująca, można już coś niecoś wiedzieć o fizycznej wytrzymałości chłopców. Urządzą regularnie sobotnie wycieczki przez miesiąc wagi, 6 tygodni, stopniowo powiększając odległość. Podczas tygodnia chłopcy wycieczką za zastępami lub w mniejszych grupach. Te wycieczki muszą być przedsięwzięte niezależnie od stanu pogody, gdyż niewiadomo na jaką pogodę można liczyć w zimie. Każdy z chłopców będzie przez to zyskiwał stopniowo na sile i wytrzymałości. Zachęć ich, by wypróbowali obuwie, ubranie itp.

Pod parotygodniowym treningu, zamiast wrócić z wycieczki przed obiadem, rozpal ognisko drużyny wieczorem i wędruj z powrotem wśród mroźnej ciemności. Jeżeli skauci są ciepeli i dobrze usposobieni, dzielni i zadowoleni i niezmecceni, możecie zacząć myśleć o obozowaniu przez noc.

Jednodniowy obóz.

1. Podróż w miarę wykwirowania. Na jednodniowy obóz bozie jest możliwa i pożądana mała ilość ekwipunku. Potrzebne są zapasy żywności, może nieco naczyń do gotowania a i to, rozdzielone pomiędzy członków, nie są wielkim ciężarem.

2. Gotuj nad ogniskiem obozowym. Jedynym niezbędnym piecem jest ognisko obozowe. Przy nim dopiero wykazują skauci kwalifikacje na prawdziwych obozowych kucharzy. Więcej zaufania wiec uzyskają ci, którzy potrafia przyrządzić smaczną potrawę bez żadnych przyrządów, poza tymi, jakie można znaleźć w lesie. W niektórych wypadkach jest wskazane brać jedzenie w formie gotowej.

Obóz zimowisko.

1. Dowództwo. W każdym innym obozie typ wodza nie jest tak wa-

żny. Jak w obozie zimowym z powodu wielkich odpowiedzialności, jakie ciąży na nim; ma być człowiekiem silnego charakteru i doświadczonym obozującym.

2. Wyekwipowanie. Wyekwipowanie na zimowy obóz jest kosztowniejsze, niż na letni. Nie przystępuje do obozu z byle jakim zaopatrzeniem. Zwłaszcza uważa się, by skauci byli dostatecznie ubrani; by koce były odpowiedniego gatunku i wazi. Okres przygotowawczy da sposobność zebrania potrzebnych przedmiotów. Nie należy przystępować do obozu, dopóki wyekwipowanie nie jest gotowe.

3. Świadcstwo z zdrowotne. Każdy skaut powinien już przed zaczęciem swego przygotowawczego okresu okazać świadcstwo zdrowotne, dające obraz możliwości fizycznych. Nim drużyna wyruszy, każdy skaut powinien być poddany dokładnemu badaniu lekarskiemu. Nie należy ignorować nawet wypadku słabego zaziębienia. Rezultatem może być zapalenie płuc.

4. Rozważny program. Ostrożnie przemysłany program jest rzeczą istotną. W lecie jest pożądana pewna ilość wolnego czasu. Leczyć w zimie skauci, o ile nie są żywo zajęci, marzną. Nie powinni być przerywani stanie wokół i wycekiwanie, by coś się stało. Czynności muszą następować po sobie z dokładnością automatu i to od chwili wyładowania na punkcie do odchwiania, gdy wygasa ostatni żar przed wjazdem do domu. Skaut musi mieć wiele sposobności dla wykazania postępu; miejsce to gien i pełnej wzrozu akcji. Należy urządzać wycieczki w pobliskie okolice. Niebezpiecznie jest pozalać małym grupom na oddalanie się.

5. Wieczorne ognisko. Należy przemysleć wieczorny program. Wiecej zaczyna się o 4.30-5 godz. Jest niemożliwym siedzieć na dworze, dookoła ogniska, a popis wyrażający wiele miłości nie moza odbywać się w małym schronisku. Rostrowny wódz nie polega tylko na pieśniach, opowiadaniach i skeczach.

6. Błoto. Niekierówz z prowadzących zimowe obozy uważali, że jednym z wielkich problemów było błoto. Skauci różnosa lenkie, ciężkie błoto po podłożu schroniska. W tych warunkach może pomóc rozciąganie starych gazet, jak też skuteczne może być noszenie pantofli. Umieszczenie w planie pracy „szorowania” natrawi do podobnej nauce chłopców ostrożności.

WYPAD INSTRUKTORSKI DO AMERYKI

Było nas trzydzieściodwoje. Badenpowellowska cyfra instruktorów i instruktorów, zorganizowana w cztery zastępy. Ogniva druben i trzy nasze: Anonim, Niedzwiedzie i Krocy. Nie było by nie ciekawego w tych godkach, gdyby nie były one wyrazem przywiązania zastępów do swoich wodzów: Niedzwiedzia — hm. Januszkiewicza i hm. Krocy, których puszczanki, czy świeckie nazwisko ozdobiło chorągiewkę zastępu.

Poszczególnych instruktorów dobrano z różnych stron Polski. Grupa zrzonowa, najliczniejsza, było Mazowisz i Warszawa, ale ważniejszym od niej okazał się Śląsk, bo dał komendant wyprawy hm. Eugeniusza Sikorskiego. Mniej było uczestników z Wilna i Poznania, a ze Lwowa zarazem z całej Małopolski, tylko jeden.

Ileż to pracy i przygotowań poprzedziło ten moment, kiedy uczuliliśmy pod sobą miarowe kołysanki „Pilsudskiego”. Wyprawa ruszała pod skromną nazwą „Wycieczki harcurskiej do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej”. Jednakże turystyczo-wycieczkownicy byli na dalszym planie. Ze względów formalnych, zasadniczym celem była wizyta u skautów amerykańskich, na których zaproszenie jechalismy; oprócz tego jednak miała nastąpić drużyna szereg zadań. Zbadać warunki pracy i potrzeby polskich ośrodków harcurskich, a zarazem — skoro już tak duża grupa instruktorska znalazła się w Ameryce — przeprowadzić na miejscu szereg obozów i kursów. A trzeba wiedzieć, że nysł podjęcie naszej wyprawy powstała właśnie na kursach, jakie od paru lat urzadzal Z. H. P. na Śląsku dla chłopców i dziewcząt przybywających w tym celu z cz oceanu.

Prace przygotowawcze zakończyła tygodniowa koncentracja w Warszawie, po której udalismy się do Gdyni, gdzie 25 V wyruszyliśmy w drogę. W biebie byli, koby przypuszczal, że po tygodniowej harcurze warszawskiej zaczęliśmy wypożyczynową podróż. Tu dopiero zawrzała praca w komisjach lokalnych, szczególnych specjalności. Po dwóch tygodniach przybywających do nas raportami, które trzeba było jeszcze przed Nowym Jorkiem wykończyć. Nawet nie było czasu chorować (ba, ci pilniejsi czas na wczasy zaczął). Niedługo chwile wolne były tym cenniejsze. Tym lepiej wspomina się dziś każdą godzinę



Fot. Z. Asarobowski
M. S. „Pilsudski”

w słońcu na pokładzie, albo oberka, czy mazurka na wieczornym dancingu.

W oczekiwaniu na ląd, zaciekawieni słuchalismy sprzecznych nieraz opinii i opowiadań naszych towarzyszy podróży wracających właśnie do Ameryki. Trochę dał, sporo cyfr i dokładną znajomość — narazie w teorię zyczących amerykańskich mielismy już z okresu przygotowawczego. Teraz pogłębilismy naszą „wiedzę” językowo-znawczą i rozszerzylismy — o nowe szczegóły — nasze dotychczasowe wiadomości.

Na morzu wiele rzeczy ciekawych i nowych. Poza urządzeniami, które nam dokładnie pokazywano na specjalnej wycieczce po statku, robizaliśmy na każdym kroku zagadki, rozwiazując je własne spostrzeżenia i zdobywaja się coraz to nowe doświadczenia. Jak odychać, ażeby zmniejszyć skutki kołysanki? Czy naprawdę kołysanki osiąga szczyt co dziejące fał?

Odezwaja się w nocy pewien niepokój, kiedy powtarzają się wciąż huk syreny przypominaja, że plynimy

wie mgle. Ale to nie przeszkadza zdrowo spać i nawet przespać czasem po budkach, a w każdym razie nie to uczucie, lecz ciekawość, jest powodem niecierpliwego oczekiwania ladu.

Wreszcie Nowy Jork! Rankiem 5 lipca zarysowały się drapacze chmur i Statua Wolności. Widok jodłowy. Nie da się z niczym porównać. Wjeżdżamy do przystani w Hoboken. Grzmia bebny orkiestra, tłumy ludzi powiewają chorągiewkami. Na statku są już od godziny dwaj reprezentanci (Główny Kwatery Boy Scouts of America, a jednym z nich jest naczelny haremistrz Zjednoczenia P. R. K., Jan Troike¹⁾), Polak, komendant amerykańskich reprezentacji w Spale.

Prześliśmy próbe ciepłoty, za nam po wszystkich pasportowych formach.

¹⁾ Towarzyszył nam później w ciągu całej naszej wędrowki po Stanach.

WYPRAWA PO MAKE

Antti Aletsäntausta leży na piecu w swojej zakopconej izbie i różne mu snują się myśli po głowie — o, jak mieszkańcy takiego ustronia; o też, czapki i o niepewnym jutrze. Nie przeszkadzają mu w tym dzieci, które się bawią na ziemi „w jedzenie”, ale za chleb służą im kawałki drzewa, a piją z próżnego dzbana.

Leży tak od wczesnego ranka, kiedy żona wybrała się w sąsiedztwo, pół mili na powrzek lasu. Powinna już była nadzieję, aby sobie oczekiwanie skrócić, zlaź Antti z pieca, podszedł do kominka, dorzuciwszy polano, rozniecił płomień i zapalił na nowo wygasłą fajkę.

Zabawa dzieci przycichła na chwile, lecz gdy koscista postać w szarej, grubej płótnianej zanurzyła się napowrót w cieniu za piecem, zawrzał znowu w gronadce. Widzieli jarczący punkt w ciemności i słyszeli szelest spalających się w fałce resztek tytoniu. Niebawem dolatywał już tylko mlarowy i głęboki oddech i czasami chrząknięcie głosu leżącego.

Lże oświata blade, smutne światło dnia zimowego, który z trudem wciśnął się tu przez zamrzniałe szyby, po części zaś rozchodził się blask od dwóch dogasających na kominie głowni, które wkrótce zamieniają się w popiół. Światło wznosi się około trzy łokie w górę od czarnej podłogi, dalej zaczyna się sadza z plamami jaśniejszymi tu i ówdzie, gdzie ściany i krokwie

malnścaśki dotknęliśmy w końcu ziemi. Tu druga próba i początek doświadczania. Po przedziale drużyny skautowych i harcerekich, przybyłych na nasze powitanie, rozpoczęły się mowy i deklaracje, przelatane naszym śpiewem. Nie wyobrażalem sobie nigdy, że „takie coś” potrafi trwać dwie godziny. Warto jednak było stać i dłużej ażeby usłyszeć wspaniałe przemówienie rektora Barcia z Chicago. Ze wszystkiego cośmy tam widzieli i słyszeli przeobrażył gorące serca, a to nam było najlepszą nagrodą za wszelkie trudy. Ale dopiero wieczorna akademia przyniosła pierwsze chwile serdecznych wzruszeń. Entuzjazm i łzy przelane, oświata w wielok naszej karności, a dobrze umundurowanej gromady świadczyły, że Polska nie kończy się na brzegach Baltyku. (udn.)

Józef Kwiatkowski

omiotył z sadzy przesuwające się suknie lub ręce. Wokół ścian białe, masywne ławy, nad nimi szafa ściana, kilka sztuk ubrania, nowe, białe barany, czapka futrzana i strzelba.

Jedną trzecią izby zajmował duży piec, pobliżony z przodu, dalej gubiła się biała farba w sadzy. Druga część zapełniona była próżnym stołem, pod oknem. Leży to jedyna rzecz cała biała w chacie, to też aż blask się rozchodzi od białą wyszorowanego płaskim. Ostatnią część zajęło czworo bawiących się dzieci; najmniejsze wprawdzie leży w kolyse, ale z zapaleń bierze udział w zabawie starszych.

Lża mówi o względnym dostatku, sadza jest czarna, ale nie brudna, jest to jak gdyby umyślnie użyta naturalna farba, statki są czyste, a dzieci nie bardzo obszarpane. Wrażenie pewnego dostatku potęguje oddalone, słumione porzykiwanie krowy, dochodzące z malej przybudówki.

W dziesięciomilowym okręgu tej chaty leży Kausama, pierwotna siedziba białoków, żyjących się z rybami z kory, — znajduje się tam więcej takich chat bez komińów, nie posiadających nawet przybudówek; krowa, owca i drób mieszczą się razem z ludźmi. Koń jest jeszcze dziekiną od urzędników, który wkrótce zamieniają się w popiół. Światło wznosi się około trzy łokie w górę od czarnej podłogi, dalej zaczyna się sadza z plamami jaśniejszymi tu i ówdzie, gdzie ściany i krokwie

Karol Tavaststjerna.

SZARY SMREK SZUMI

(o Trzyletnim Wyścigu Pracy).

Pierwszy etap „białych harców” za nami. Urządziliśmy nam naszych drużyn

CHOINKI NA ŚNIEGU.

Wiele jednak drużyn właśnie dla tego, że to okres ferii, nie mogło zabrać się w gronadce. Porozjeżdżalo się bractwo na wszystkie strony. Trudno było zrobić choinkę. Ale teraz nie trudno. Zbiierzmy się razem i zrobimy coś niecodziennego, co na długie lata będzie miłym wspomnieniem.

(Choinkę organizuje drużyna w okresie świąt. Program choinki opierający zastawę, zawiera dwa drużyny. Winna to być niepodziękania dla chłopców. Choinka musi odbyć się na dworze, możliwie w lesie. Drużyna musi otrzymać maksimum 75 punktów. Zastępy muszą otrzymać 25 punktów.

Punkty wpisane w kolumnie 13. śnieżnej tabeli „białych harców”).

Okres świąt trwa do 2 lutego czasu, nie dużo: 2 tygodnie. Pośpieszmy się, bo czeka nas jeszcze

ŚNIEŻNA WOJNA

w zasadzie organizuje ją hufta, lecz tam gdzie hufta nie ma organizuje ją drużyna.

(punkty wpisane się w kolumnie 12. tabeli śnieżnej „białych harców”). Drużyna maksymalnie 75; zastępy: 50)

Taka „śnieżna wojna” to mały jednodniowy zimowy zlot hufta. Musimy pomyśleć o tym aby nie zmarznąć.

Dobre w gazety owinięte stopy w luźnych bucikach, lepiej się grzeją niż w welnie. Na dzień w tych tuch najlepszą radę da szewc. Trzy koszule lepsze pod bluzką, aniżeli płaszcz na bluzce. Nie zapominajmy o sweterach, a także i o herbacie lub gorącej kawy. Może tak wojsko pożyłoby nam kuchni polowej!

A CO TO JEST

ta śnieżna wojna. Dużo w niej może być przygód. Na początek oryginalny, punktowany dojazd na miejsce zbiórki za miastem np. skijöringiem lub kuligiem (ten, jedne duże i 30 małych sanek). Potem zawody: saneczkowe i narciarskie w zjeździe (przez branki i rowy). Każdy upadek i omińcie bramki to punkt ujemny.

Zawody narciarskie w biegu klasycznym zastępami (najwyżej 1/2 km).

W międzyczasie herbata (też mogą być zawody w gotowaniu herbaty i to dla drużyn). Wszystkie zastępy nie muszą stawać do wszystkich zawodów. A na koniec „wielka gra polowa”. Jeśli

śnieg odpowiedni, to ze śnieżkami. Może coś jeszcze uda się nam urządzić dla żywiarzy i hokeistów.

Powrót ze śpiewami, z buziami osmalonymi wiatrem, a sercem przepelnionym radością przestrzeni i ruchu.

A w domu nie zapominajmy oszyczyć się i po gorącej herbacie przedko do łóżka — jako, że lekcje zrobione już dnia poprzedniego.

A PO WOJNIE

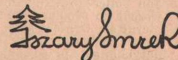
napiszcie o niej ładnie do „Skauta” a dostaniecie po 20 punktów za korespondencję. A potem pamiętajcie, że kampania zimowa wysięgu wyliczenie kończy się dnia poprzedniego.

CZTERY TYGODNIE

bo 15 lutego. A jest to duży dyplom „Białych Harców”. 450 punktów na zdobyć zastęp. Obliczcie wiele wam brakuje! Obliczcie na śnieżnej tabeli wyliczcie „Białych Harców”. A może w waszej drużynie nie ma tej tabeli! Naprawdę jest! A zobaczenie, że sposób punktowania jest zmieniony. Ale niezmienniczo jest jedno

TRZEBA CHCIEĆ.

I tego możemy chcieć, co tworzy czyn, oraz „dobrych białych tropów” żyćmy wam



NA TROPACH

„LEŚNYCH LUDZI”

„CZARNY KRĄG”

Noc 29 listopada. Zebralo się nas w losie kilku starych harcerczy. Zapoleło ognisko, a nad nim złączyły się prawie w moczny ściek bratni, i popłynęła pieśń braterstwa. Młodzieńcym zapalem wyrwana z sere, przyrzekała: „Bratnie sobie słowo dajemy. Druh drużyny drużyny”. Tak powstał „Czarny Krąg”. Miłośnie szumiał las słyszac wciąż powtarzana i wciąż skrzapałuchalne pieśni harcerek. A potem, pełne złożone do przysięgi pochylili się komie ku ognisku i znowa padły słowa braterstwa. Szczęść woli, która usta słyszaliby wtórnie, poruszała struny w sercach i bez zapowiedzi wyrwał się ku niemu potężny hymn harcerek. „Wszystko co nasze. Polskę oddamy”, krzyżowały piersi ma-

leńkiej gromadki naszej, cząstki harcerekkiej braci, która pamięć Tych co 106 lat temu w taką noc, zapalili listopadowy ofiarny stos, czcąc chce wolą czynu i pracy dla Polski.


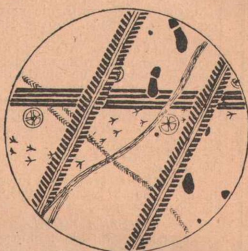
Ognisko gasło. — Modlitwa.

Z łałem powracaliśmy do domów. Las wysłuchał. Wierzył. Wszak to polski las; następca tego, który zbierał drogoceenne krople krwi Bohaterów.

Leśny Wódz. Lwów

PUZZLE-CRAFT

Wielki turniej umysłowy zaszczytny totem harcerekkiego Sherlocka Holmesa Regulamin turnieju w Nrze 8-9, „Skauta”

CO ZAPISANE NA ŚNIEGU

(problem 2, rozwiązanie 3 punkty)

Wezsnym rankiem w tygodniu świątecznym w sklepie spożywczym pod firmą: Bracia Mleczkowscy wybito szybę wystawowa. Sklep otworzył pan Jan Mleczkowski. Podniósł żaluzje, wszedł do środka i podczas gdy przebiegał się w głębi sklepu w kitel sklepowy postyszał brzęk szkła. Wybieg natychmiast przed sklep, ale kroćka uliczka była już pusta, sprawa znik widocznie za zakretem.

Na chodniku był tylko ślad pana Jana Mleczkowskiego, natomiast na jezdni krzyżowało się wiele śladów. Na

ich podstawie należy dojść, kto był sprawcą wybicia szyby i wskazać ślad, który należy tropić, aby go odnaleźć.

Tabela przynonanych punktów:

K. Szponar — Kraków, WJ Wenzel — Lwów, St. Seńkowski — Żółkiew, S. Abel — Tarn. Góry, T. Michna — Rawa R., J. Kaput — Tarnobrzeg, K. Pokorski — Pabjanice, po 3 pkt.

go zwolenników rosną z dnia na dzień. W bieżącym roku miały lat 50 od chwili gdy ukazało się pierwsze wydanie „Języka międzynarodowego” Dr Zamenhafa. Ponieważ stało się to w Polsce — w Warszawie, esperantysty całego świata zgodzili się chętnie na to, by doroczny kongres światowy esperanekki w jubileuszowym roku 1937 odbył się w Warszawie.

Miasto Warszawa — bardzo serdecznie zapraszało obcych gości na lamtego rocznym kongresie we Wiedniu, do siebie — podkreślając łączność Esperanta z Polską i fakt, że powstało ono w Polsce i nosi wiele cech polskości.

Żądają się więc przedstawiciele wielu narodowości, by w jednym wspólnym języku radzić o dalszych jego lo-



ZŁOTE GODY ESPERANTA

Powoli sprawdzają się przysłówie o kropki i skałę. Mimo trudności, przeciwności i sztykan zdobywa sobie Esperanto właściwe miejsce należne mu wśród języków świata, a szeregi je-

sach. Żądają się, by jako turyści, zobaczyli kraj, w którym Esperanto powstało, poznać mieszkańców tego kraju i z ust ich własnych usłyszeć dzieje jego wielkiej przeszłości. A czy wśród informatorów zagranicznych gości o

Polsce będą i harcerze? Czy skauting polski da w czasie kongresu esperanekki w Warszawie znak życia o sobie? Czy.....

Warszawo — odezwij się!
Józef Toczyski

WIADOMOŚCI „SKAUTA”

Z. H. P.

Wydział Przystosobienia do Obrony Kraju Gł. Kwat. Harcerokk organizuje w czasie od 1 II do 15 III br. ochotniczy apel korespondencyjny w zakresie obrony przeciwlotniczo-gazowej. Szczegółów apelu udzielają Komendy Hufów Harcerokk.

W Ministerstwie Komunikacji odbył się pod przewodnictwem Wiceministra inż. A. Bobkowskiego zjazd przewodniczących sekcji harcerekkich „Rozwodniczej Kolejowej”. W obradach wzięli udział Wiceprzewodniczący Z. H. P.: Ks. Kanclerz Dr Jan Mauersberger i p. Wanda Opcehowska.

Harcerstwo za granicą

Niedawno powrócił z Polski do Winnipegu (Kanada) skaut F. Zapotoczny i przystępuje do tworzenia wśród naszej emigracji ruchu zuchowego.

Zapotoczny jest czynnym instruktorem skautingu kanadyjskiego, oraz jednym Polakiem, posiadającym odznakę „Kings Scout” (skauta krolewskiego).

Okręg kielecki

Z okazji 20-letniego istnienia Harcerstwa w Skarżysku-Kamiennej została 20 XII 1936 odsłonięta w gmachu gimnazjum tablica pamiątkowa ku czci miejscowych harcerekz poległych w walkach z bolszewikami w r. 1920.

Okręg lwowski

Komenda Chorągwi Harcerokk we Lwowie ogłosiła konkurs na najładniejszy komplet (25 sztuk) ozdób na choinkę.

Do konkursu zgłosiło się 25 drużyn. Pierwszą nagrodę przyznał Sąd konkursowy IX lwowskiej, drugą — drugie w Rawie Ruskiej, trzecią — V lwowskiej. Wyróżniono: I przeworska, I Gromadę w Ldzlebkach k. Brzozowa, I drużynę w Turce i IV samborska.

Dochód ze sprzedaży ozdób w wy-

sokości 50 zł przeznaczony został dla Halinki W., którą Chorągiew Lwowska od lat przeszło dziesięć ujęła opieką.

Okręg mazowiecki

Harcerski Klub Sportowy w Plocku zorganizował zimową zaprawę sportową, która odbyła się dwa razy tygodniowo. Gdy tylko nastąpią odpowiednie warunki — rozpoczyna swą działalność sekcja hokejowa i łyżwiar- ska.

Okręg wołyński

W grudniu ubr. odbyła się w Równem odprawa komendantów hufców powiatowych i namiestników zuchowych, na której poruszono i omówiono zasady współpracy Harcerstwa z pokrewnymi organizacjami, wyniki odprawy Komendantów Chorągwi i Kierowników Wydziałów w Warszawie, Trzydniowy Wysąg Pracy, akcje zimowa, Zlot Międzynarodowy w Holandii itp.

Narciarskie mistrzostwa Z. H. P.

organizują w dniach 5, 6 i 7 lutego Harcerskie Kluby Narciarskie w Zakopanem. Każdy Hufiec, każde środowisko wysłać powinno przynajmniej jeden zastęp. Mistrzostwa narciarskie to Zlot zimowy Z. H. P., na którym wszystkie dni — to „dni wielkiej przygody”. Czy może tam braknąć Waszych przedstawicieli? Przy kominku po powrocie opowiadaj nam oni będą swoje przeżycia. Życzcie „dobrego śladu”.

„Skaut”

RECENZJA

Zofia Bardówna: Jak dobrze nam... Inst. Wzd. „Biblioteka Polska” Warszawa 1936. Okładka i ilustracje autorki. Str. 117 + 1 nb.

Trzeci: krótki opis b. długiego, bo trwającego pełne 2 miesiące obozu żelaznego w Kosinie. Nastroj beztroski i pogodny. Tendencja: wykazuje dodatni wpływ wychowawczego harcerstwa na przykładzie małej Lusi i 13 letniego Staszka. Książka nie wnosi

Żaden człowiek siły swojej nie zna, dopóki jej w potrzebie nie siębie nie dobedźcie

Orzeszkowa

Można czynić rzeczą dobrą w sposób b. zły

Orzeszkowa

żadnych nowych wartości. Załota jej jest bardzo prawdziwa i nie wątpię, że Kosina i wszyscy bohaterowie, a przede wszystkim Franek i Zoła są z prawdziwego zdarzenia. Wątpię natomiast czy drubnie Janco, przy pomocy dwóch najmłodszych i niezaradnych dziewczynek, udało się samotrzeć ustaw tak gładko namiot na 12 osób, jak o tym czytamy w książce. Dlatego przypuszczam, że w tej prawdziwej Kosinie nie było namiotu, a największą pracą na nim wykonaną był doł od padki. Wskazuje na to fakt, że do jego kopania wyznaczyła drużynowa, aż 4 harcorki, do stawiania zaś namiotu tylko 3, do napełniania sienników też 3 i do roboty kuchni 2. O takich stonkowo trudnych pracach obozowych jak stawianie masztu, na który wciągano sztaplar i zbijaniu przycz, na których spano, nie nie czytamy, dowiadujemy się natomiast, że napród namiot okopano, a potem wbito kółki (str. 18). Ale to drobiazgi.

O książce właściwie nie można powiedzieć nie złego, ale też nie dobrego. Jedno dziwaczne porównanie: „na niebie rozpoznały się jak szara gęś niewspaniała władczyni Pogoda, unosząca z gracją swoje obłoczne spódniczki” trudno wytknąć i ganić, ale trudno też chwalić książkę za jedynę godną przytoczenia słowa Rozluckiego:

...my musieliśmy walczyć i burzyć czy to potęgę wroga, czy dławienie nieznosne nakazy obcego prawa, wy możecie budować i tworzyć nowe życie. Mymy głosili nasze ideały szepcem, potajemnie oglądając się, czy szpieł nie wkradł się do naszego grona. Wy o swoich uczuciach śpiewacie pełnym glosem. My z Warszawy do Krakowa czy do Poznania przekradaliśmy się nocą przez granice, jak złodzieje przy przemytnictwie. Wy bez przeszkód przemierzacie całą polską ziemię od Karpat do morza. My wreszcie, i tu może kryje się największa różnica, budowaliśmy swoje ideały na gorącej niemiawieci do zaboborów, naszym hasłem było: „Żadnych kompromisów”, wasze prawo brzmi: „Harcerz w każdym widzi bliźniego”, wam wolno kochać wszystkich. To jest wasza wielka przewaga nad nami i wasze wielkie szczęście”.

Okladka i rysunki b. brzydkie. Szkoda, że nie zastąpiono je całkowicie naprawdę miłymi „wycinankami Zochy” dobrze harmonizującymi z nastrojem książki. *Wifir.*



**LASKI ŚWIETLNE
DAIMON-FOCUS
ZMIENNEM SNOPEM ŚWIATKA DAJĄ
ŚWIATŁO NA ODLEGŁOŚĆ DO 200 m
14 RÓŻNYCH TYPÓW**

DAMON
POLSKA FABRYKA OGNIW I
BATERYJ SP Z O.O. STAROGARD

ZAKŁADY REPRODUKCYJNE
„KŁISZ”
LWÓW
UL. KOPERNIKA 28. TEL. 243-42

„Z OTCHŁANI WIEKÓW”

Miesięcznik poświęcony przedziej Polski — Organ Działu Przedhistorycznego Muzeum Wielkopolskiego i Instytutu Prehistorycznego Uniwersytetu Poznańskiego.

Abonament roczny 3 zł. Cena zeszytu 40 gr. Wpłacać można prenumeratę na konto P. K. O. Poznań Nr 299 377-2. Półroczny Towarzystwo Prehistoryczne.

Członkowie Towarzystwa za roczną składką 6 zł otrzymują miesięcznik „Z otchłani wieków” oraz rocznik „Przeglądu Archeologicznego”.

Pisma te przynoszą rozpraw naukowe, artykuły popularne i wiadomości z licznymi ilustracjami, z zakresu prehistorii i nauk pokrewnych.



KARTKA 4.

„Karty dla mistrzów do wszystkiego”

Podajemy w tym dziele rzeczy o których warto wiedzieć, gdyż znamość ich z pewnością przyda się kiedyś w życiu praktycznym. — Zapraszamy wszystkich czytelników do współpracy przez nadawanie własnych sposobów i praktycznych rad oraz wskazówek, opartych na doświadczeniu, ze wszystkich dziedzin naszego życia.

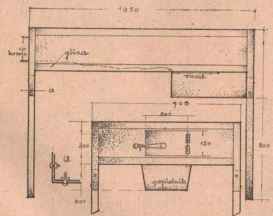
Jak to zwykle bywa z nowymi pomysłami, pierwsza myśl jest wielkim krokiem naprzód, a pierwsze próby budzą daleko idące nadzieje, po czym dopiero zaczynają piętzyć się nieprzewidziane trudności. Przychodzi długi okres zmieszkania, lecz i on mija, następuje znów okres powodzenia.

Wynalazki powstają niekiedy zupełnie przypadkowo. Wiemy dzisiaj, że najpiękniejsze zabarwienie szkła otrzymuje się dzięki domieszcze pewnej ilości pyłu miedzianego. Własność tę spostrzegano wtedy, gdy jeden z robotników nieumyślnie upuścił miedzianą łyżkę do naczyńa z roztopioną masą szklaną.

Sześcieliw przypadek, którym zresztą wiedza przede wszystkim zawdzięcza swój rozwój, zdarzają się rzadko. Dostrzega je jedynie bystre oko i umysł dostatecznie przygotowany, już nastawiony w odpowiednim kierunku. Tego podseptu wiedzy kto inny nie usłyszy. *Wiliam Bragg*

20. Kuchnia dla zimowisk

W czasie obozów zimowych czyli zimowisk kwestia budowy kuchni nastarcza duże trudności, gdyż urządzenie jej na wolnym powietrzu jak to czynimy na obozach letnich jest w zimie niemożliwe.



Dobry sposób, choć nieco kosztowny, podaje „Kolonijamini”. Chcąc zamienić pokój czy salę szkolną na kuchnię, wystarczy przystawić do pieca żelazną kuchenkę z kątówkę 25 mm łączonych nitami i blachą. Wnętrze wypełpiamy gliną. Nożi można zrobić składane. Wielkość ramy dostosować do płyty kuchennej, która wlewa drużyn posiada w swoim inwentarzu obozowym i używa podczas obozów letnich.

21. Lichtarz z drutu

Ze zwykłego drutu można wykonać bardzo wiele przedmiotów użytkowych. Np. podstawki, wieszaki, abażury, lamplówki itp. Pole do popisu znalazł tu można duże, a giętki materiał dający się łatwo skrócić i zginać we wszystkich kierunkach będzie całkowicie podatny waszej pomysłowości.

Do roboty użycie drutu żelaznego, powleczonego cynkiem lub miedzią, gdyż niepowleczonego po pewnym czasie rdzewieje. Do prac odtwiejniejszych można użyć drutu mosiężnego, miedzianego lub rudziowego (miedziany srebrzony) o przekroju najlepiej okrągłym.

Jako narzędzia posłużą nam specjalnie kleszczyki płaskie do wyrywania drutu pod kątem prostym, okrągłe do wyginania oczek i obciążki do przecinania drutu. Pogięty drut postępuje się przeciągająciami między klockami drewnianymi.

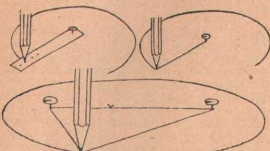
Podajemy wam tutaj piękny wzór na lichtarz z rżucie pionowym i poziomym odznaczający się bardzo prostą i estetyczną formą. Świdzimy, że zachęci on was do samodzielnych wysiłków w tym kierunku.

22. Gdy nie ma cyrka

Skaut, który na wszystko znajduje radę, potrafi i bez cyrka piękne kółeczko wyrysować. Użyje w tym celu



pinieski, podłużnego skrawku papieru lub nitki i ostro zaciętego ołówka, posługując się tym wszystkim jak pokazano na rysunku. Długość nitki, względnie oddalenie punktu zacięcia od punktu z ostrzem ołówka na skrawku papieru odpowiada długości promienia koła.



Trzeci rysunek podaje sposób kreślenia elipsy.

23. Puszczalski kalamarz

Z grubej galezi ścina się kawałek jak pokazano na rysunku i nie zdzierając kory, żłobi się w środku otwór na flaszeczkę z atramentem. Z tyłu wierci się jeszcze dwie dziurki, w które wlewa się specjalnie dobrane dwie gałki służące do opierania obiadki z piórem.

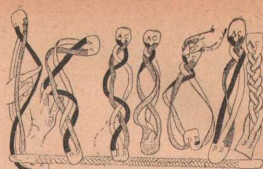


W podobny sposób można wykonać również nieco większy kalamarz na dwie flaszeczki: z czarnym i czerwonym atramentem.

24. Pleciony rzymszczyk

Osobliwą cechą tego ozdobnego rzymszczyka jest to, że powstaje on z jednego wąskiego paska skóry nie przeciętego w żadnym miejscu. (Rozcięcie nie jest przecięciem).

Wykonanie takiego łańcuszka jest pewnego rodzaju łamigłówką, ale do dokładnej przyrządzenia jest rysunek wyjaśniający poglądowo sposób plecionki warkoczka ułatwi wam pracę znakomicie.



Dla przejrzystości na rysunku każdy pasek oznaczono innym sposobem, przy plecieniu jednak będziecie mieć tylko do czynienia z jednym kolorem skóry.

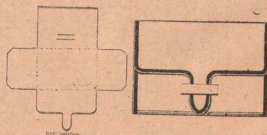
25. Purpurowe fotografie

Można je otrzymać przez samo nasświetlenie. Należy w tym celu odbitkę na papierze bromosrebrowym lub chlorobromosrebrowym zanurzyć w rozrobionym następującym: 100 cm³ wody, 2 gramy dwuchromianu potasowego i 2 cm³ kwasu solnego.

Po zblizeniu zupełnym obrazu płucza się odbitkę dopóty, aż wszelkie zabarwienie żółtawe śladami dwuchromianu zniknie doszczętnie, od dokładności bowiem tego płukania zależy odcień barwy na końcu. Wysuszoną w ciemności odbitkę, na której widać za ledwo szarawy ślad obrazu, wystawia się na silne światło dzienne. Pod wpływem tego nasświetlenia występuje coraz silniej obraz w tonie fioletowo szarym, aż do purpurowego.

26. Portfel na znaczki

Wzór rysuje się na grubszym, mocnym papierze, wycina się, robi się dwa wcięcia i składa według linii kropkowanych. Portfelik taki służy do przechowywania znaczków pocztowych.



Można jednak na wzór ich wykonać i większe portfele używając już jednak kartonu zamiast papieru.

GAWĘDY Z CZYTELNIKAMI

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy przysłali mi życzenia świąteczne i noworoczne składam tą drogą bardzo serdeczne podziękowanie.

SZCZĘŚNE BOŻE MŁODEJ PARZE

Dziele się z czytelnikami miłą domością o ślubie mego długoletniego współpracownika i redaktora dha Dra Leszka Czarnika z dhną Halszką Chmielowską. Nowożeńcom składam na tym miejscu serdeczne życzenia, i nie wątpię, że do życia tych przylączy się szerokie rzesze czytelników.

JESZCZE

ZAGADKA JUBILEUSZOWA

Drugi morus znalazł się na prowinieji, w Wolominie, druh Jan Kurman, który ilością możliwych rozwiązań szarady zakasował dha Ogórzałęgo dorzucając jeszcze: pod-step, przystęp- i w-step. Proszę druha o podanie, którą książkę wybiera na nagrodę.

RYBACY POLSCY W HOLANDII

Na apel mój ogłoszony w Nr. 5-6 nadesłała II wileńska drużyna harcerek 68 książek. Za dar ten największy z dotychczasowych serdecznie dziękuję.

KONKURS NA NOWELE

Podaję wykaz utworów nadesłanych na rozpisany w numerze jubileuszowym konkurs. Oto one:

- 1. Bez tytułu — godło: *Miś*
- 2. Obóz na Huculszczyźnie — godło: *Namiot harców*
- 3. Sieroca wilia — godło: *Bejzym*
- 4. Harce w naszej organizacji — godło: *Cygan*
- 5. I dla nich zabłysła gwiazda — godło: *Lis*
- 6. Ostatnia szafeta — godło: *Sport 4*
- 7. Znalazł — godło: *Muza*
- 8. Fort w piaskach — godło: *Marrakko*
- 9. Jędrkwa dola — godło: *Wilg*
- 10. Janko gaeziarz — godło: *Tajówka*
- 11. Służba idei — godło: *Jelenie z J.*
- 12. Konary w siedmiomilowych butach — godło: *Tęcza nad sercem*
- 13. Harce nad Prutem — godło: *Wschód I*

14. Gawęda duchów — godło: *Wschód II*

15. Bohaterskie Orle — godło: *De Worona*

16. Na nowej drodze — bez godła

17. Paozka — bez godła 2

18. Harcerskie serce — godło: *O. M. I.*

19. Nienawiść — bez godła 3

20. Interes — godło: *Wróbeltek*

21. Konkurs — godło: *Zachód I*

22. Sen — godło: *Zachód II*

23. O własną pracę — godło: *Północ*

24. Kukielki — godło: *Południe*

25. Nie pechaj palca — godło: *Pies*

26. Świadectwa już rodane — godło: *Pi S*

27. Jak zwyciężać, to poezjiwie — godło: *Pies 2*

28. Nowelka — godło: *Orzel*

29. Pokusa — godło: *Terror*

30. Ogniisko — godło: *Duch*

31. Zastęp „Wilków” — godło: *Janites*

32. Polowanie na żmije — godło: *Keep smiling*

33. O serce — godło: *Druha żynny Wisła*

34. Przysługa w Pustelni — godło: *Pierwsza myśl*

35. Wycieczka do Rio Claro — godło: *Rio Claro*

WESOŁY KALENDARZYK

Wydałem na rok 1937 kalendarzyk poświęcony jednej wielkiej i doniosłej prawdziwie, prawdziwie o głębokiej wartości uśmiechu harcerskiego. Kalendarzyk ten powinien znaleźć się w rękach wszystkich harcerek i harcerczy, aby mogli czerpać z niego pogodę życia i uczęść się radości. Kalendarzyk wysyła na Huculszczyznę za nadesłaniem 35 groszy czekiem P. K. O. lub w znaczkach pocztowych.

NIEZYKŁA KOŁEDA.

Wybrałem się w tym roku z niezykłą kołeda. O tym jak się odbyła i jak się udała opowiem wam w następnym numerze.

ODPOWIEDZI NA LISTY

Bronka z pod „Amarantowej Jedyńki”, *Ryszard K. Litwin* — nie wydrukuję. *G. S. Świeńczyk, S. K. Urbieszów* — spóźnione. *Sylwester O. Puck*, Dobrze. Ale na przyszłość proszę pisać piórem i po jednej stronie kartki. *Kazimierz W. Poznan*, Zalatwione. Dla rozwiązania problemu trzeba odwrócić wszystkie ślady.

Uważaj czy rzecz każda na swym miejscu leży

Karpłński

Cena 20 groszy

Należność pocztową opłacono ryczałtem

SKAUT

dwutygodnik młodzieży harcerskiej wychodzi 15 i 30 każdego miesiąca.
Redakcja i administracja: Lwów, Kurkowa 12 — P. K. O.: 504 610

Numer 10

Tom XXIV
Nr bież. 333

15 stycznia 1937

Prenumerata (przez P. K. O. Lwów Nr 504 610 lub przekazem rozrachunkowym) **roczna zł 3·50**, za okres I (15 VIII — 31 XII) — **zł 1·60**, za okres II (1 I — 15 VI) **zł 1·95**, kwartalna **1·10**, numer pojedynczy **20 groszy**. Prenumerata obowiązuje aż do odwołania.
ZBIOROWA PRENUMERATA ULGOWA „SKAUTA”.
Przy zbiorowym zgłoszeniu conajmniej 5 (pięciu) prenumerat: miesięczna 25 gr, kwartalna 75 gr, roczna 2·50 zł za egzemplarz.

Godziny urzędowe codziennie z wyjątkiem świąt 18·30—19·30 w lokalu przy ul. Kurkowej 12, tel. 294-04
Wydawca: Zarząd Okręgu Lwowskiego Z. H. P.
Redaktor nac. i odpow.: Mgr Wiktor Frantz
Kier. Wydawn. i zast. red. nac.: Władysław Wenzel
Kier. Administracji: Antoni Chmura
Ceny ogłoszeń: Cała strona 100 zł, $\frac{1}{2}$ 55 zł, $\frac{1}{4}$ 30 zł, $\frac{1}{8}$ 20 zł, $\frac{1}{16}$ 10 zł. W tekście 50% drożej.
Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca

Contents: ★ Foreign page ★ The death of the General B. Popowicz ★ Winter camping ★ Scout-leaders of Poland in America ★ In the search for a flour ★ A grey Spruce sounds (a three years contest) ★ On the path of forest men ★ Puzzle craft ★ Esperanto ★ From practice of the masters for all ★ Chronicle, new books ★ Leśny Duszek — cubs magazine ★ Talks with the readers.

Enhavo en Esperanto: ★ Eksterlanda fako ★ Morto de ĝen. B. Popowicz ★ Vintra tendareco ★ Ekskurso de gvidantoj al Usono ★ Ekspeditio por farunakiro ★ Griza piceo muĝas ★ Laŭ piedsignoj de arbaraj homoj ★ Puzzle craft ★ Esperanta angulo ★ El practiko de majstroj por ĉio Kronico ★ Alsenditaj libroj ★ „Arbara gnometo“ (ĵurnalo de lupidoj) ★ Babilado kun legantoj ★ Ĉiu artikolo laŭderire estos traducota.

LWOWSKA SKŁADNICA HARCERSKA

Zdzisław Jurajda

poleca

narty i sprzęt turystyczny

L w ó w, ul. Zyblikiewicza 4

P. K. O. Nr 504 271

Telefon 287-98

Baczność!

Następnego numeru nie otrzymają już ci prenumeratory, którzy zalegają z prenumeratą za I półrocze br. Prosimy zatem o szybkie uregulowanie prenumeraty.

ADMINISTRACJA

ZJEDNAJ „SKAUTOWI” — JEDNEGO PRENUMERATORA

Harcerzu pamiętaj! Wielką cnotą jest o s z c z ę d z a n i e. Oszczędności swe składaj w

GALICYJSKIEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI

w e L w o w i e

której wkłady korzystają

z poręki Państwa Polskiego

Za złożeniem zł 5.— na książeczkę oszczędności Kasa wyda puszkę oszczędnościową **bezpłatnie**.

ODBITO W DRUKARNI URZĘDNICZEJ WE LWOWIE, UL. ZIELONA L. 7. — TELEFON 291-07.